# IPN Rz 941/9

## DOCUMENT CREATOR

**Fond/Collection:**
Kolekcja: ks. Władysław Pykosz

## RECORD IDENTIFICATION

**IPN reference number:** IPN Rz 941/9

## FILE DESCRIPTION

**Title:**
Wspomnienia Franciszka Pykosza (1909–1995), s. Michała i Anny z d. Bolek z okresu od wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. do końca 1941 r.

**Abstract:**
W j.a. znajduje się zeszyt formatu A-5 ze wspomnieniami Franciszka Pykosza z pierwszych lat II wojny światowej, od września 1939 r. do grudnia 1941 r. Nie jest to dziennik wydarzeń prowadzony w czasie rzeczywistym, ale wspomnienia spisane kilkadziesiąt lat później, prawdopodobnie na początku lat 80. XX w. F. Pykosz opisuje swój udział w wojnie obronnej 1939 r. w 20 Pułku Ułanów (stawił się w jednostce w Złoczowie), o walkach z Niemcami w rejonie Kamionki Strumiłowej, o próbie przebicia się do Rumunii po wkroczeniu do Polski Armii Czerwonej. W walkach z wojskiem sowieckim pod Zaleszczykami F. Pykosz został ranny i dostał się do niewoli, przewieziony do Kamieńca Podolskiego, a następnie do obozu jenieckiego w Żytyniu k. Równego. Opisuje trudne życie w sowieckim obozie dla polskich żołnierzy w Żytyniu, o drążeniu podkopu, torturach po ujawnieniu próby ucieczki. 23 czerwca 1940 r. dowiedział się, że jest przeznaczony do likwidacji, dlatego już następnego dnia uciekł z Józefem Czuszkiewiczem podczas pracy przy budowie drogi Równe – Brody. Opisuje pościg żołnierzy sowieckich, potem wędrówkę z rannym Józkiem przez lasy do Lwowa i dalszy marsz w kierunku strefy okupacyjnej niemieckiej, za San. Wspominał wiele osób, które pomagały mu w czasie ucieczki, zapamiętał też tych, którzy ugościli go i chcieli powstrzymać od pomysłu przejścia za San – była to rodzina Tarkowskich ze wsi Bar, w powiecie Gródek Jagielloński. Następnie dotarł do Birczy i zaplanował przekroczenie Sanu w miejscu mniej pilnowanym przez sowieckich pograniczników na noc z 16 na 17 lipca 1940 r. Nad granicznym Sanem został złapany, aresztowany i przewieziony do Leska na przesłuchanie. Po dwóch tygodniach znalazł się w więzieniu w Samborze., gdzie rozpoczęło się właściwe śledztwo. W końcu listopada 1940 r. został przewieziony koleją do Starobielska, gdzie odbyła się tzw. rozprawa sądowa. Został oskarżony o zabicie psa wojskowego (w czasie ucieczki bronił się przed ścigającym go psem), o ucieczkę z obozu jenieckiego i za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy państwowej. Wyrok brzmiał: 5 lat przymusowej pracy w obozach poprawczych na Syberii. Po smutnych świętach Bożego Narodzenia wywieziony został wraz ze współwięźniami wagonami towarowymi na wschód, za Ural. W lutym 1941 r. transport przybył do celu, do obozu pracy w miejscowości Iwdiel w Swierdłowskim Obwodzie. Zaczęła się ciężka praca w tartaku i przy wyrębie drzew. Wraz kolegami planował ucieczkę na początek lipca. 23 czerwca 1941 r. dowiedzieli się, że Niemcy napadli na Związek Sowiecki. Sytuacja zmieniła się, więźniowie dowiedzieli się, że polski rząd gen. Sikorskiego nawiązuje stosunki dyplomatyczne z władzami sowieckimi i była nadzieja na utworzenie polskiego wojska w Związku Sowieckim. 27 sierpnia polskich więźniów zwolniono z obozu, każdy dostał po 20 rubli, nową bieliznę, kufajkę i bilet na pociąg do wybranego miasta, Franciszek wybrał Saratow. Po kilku dniach dojechał z kolegą do Swierdłowska, a do Saratowa dostali się dopiero pod koniec września. W Atkarsku, kilkadziesiąt kilometrów od Saratowa, dostali dobrą pracę w masłozawodzie (w zakładzie produkującym olej słonecznikowy).

Tam dowiedzieli się o tym, że w Tatiszczewie koło Saratowa, jakieś 40 km od Atkarska, organizuje się polska 5 Dywizja. Po kilku dniach udaje im się dostać do polskiego wojska. Franciszek został przydzielony do szwadronu konnych zwiadowców, a kolega poszedł na podchorążówkę. Zima się zbliżała, żołnierze spali w nieogrzewanych namiotach, brakowało żywności, butów, ciepłej odzieży. W zimie dowódca dywizji gen. M. Boruta-Spiechowicz zarządził, aby wszyscy żołnierze zajęli się ściąganiem drewna z lasu na opał, bo tylko tak można było przeżyć w te mroźne dni. W grudniu Franciszek razem z kolegą Twardzikiem rozpoczął szkolenie na kursie dla podoficerów. Dowódcą kompanii szkolnej był początkowo kpt. Kłosiński, potem por. Malik. Wspomnienia zapisane w zeszycie kończą się w grudniu 1941 r.

## MATERIAL DESCRIPTION

**The media type:** Zeszyt
**Number of volumes:** 1
**Number of pages:** 174

## PLACE OF STORAGE

**Archive branch:**
Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie